

Marcin Tadeusz Łukaszewski

XIV Międzynarodowa Sesja Naukowa "Organy i muzyka organowa" : (Gdańsk, Akademia Muzyczna im. S. Moniuszki, 22-23 września 2009)

Seminare. Poszukiwania naukowe 28, 294-297

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zaś, w rozdziale dwunastym, B. Niemierko przedstawia wizję uczącej się szkoły, czyli takiej, w której – przy wykorzystaniu dostępnych narzędzi diagnostyczno-ewaluacyjnych – nieustannie doskonalą się pracę.

Niewątpliwie, koncentracja wywodu na uczeniu się, jako podstawowej czynności edukacyjnej, nadaje podręcznikowi niezwykłą przejrzystość, nie mówiąc już o mistrzowskim stylu profesora Niemierki i środkach, jakie zastosował w celu ożywienia narracji (dialogi między Felcją Humańską a Edmundem Technolowiczem i rozważania odnośnie do Andrzeja, Beaty, Celiny i Dariusza). Jednak poniższa recenzja nie byłaby zupełna, gdybym nie podjął kwestii celu, jaki przyświeca Niemierkowskiemu modelowi kształcenia. W związku z tym wyłania się druga trudność, której mam zamiar poświęcić trochę miejsca.

Zagadnienie celu działania edukacyjnego pojawia się we wszystkich częściach podręcznika i można je wyrazić za pomocą triady następujących pytań: po pierwsze, ku czemu zmierza czynność uczenia się, po drugie, jakiemu celowi podporządkowane jest kierownictwo ze strony nauczyciela, i po trzecie, co podlega diagnozie i ewaluacji w procesie kształcenia i na jego zakończenie? Odpowiedzi na te pytania na pierwszy rzut oka wydają się oczywiste. Wskazałem na nie już powyżej, wymieniając cztery składniki tworzące pojęcie kształcenia: postawy, działania, wiadomości i umiejętności. Każdy z nich B. Niemierko umieszcza na odpowiedniej płaszczyźnie uczenia się: emocjonalnej, poznawczej, światopoglądowej i praktycznej, a następnie dla każdej z nich konstruuje czterostopniowy układ (taksonomię) poziomu ich realizacji (por. s. 93-106). Niestety autor nie zauważa, że wyodrębnione i uporządkowane przez niego płaszczyzny uczenia się są jedynie fasetami pewnej wiedzy. Jakiej? Spróbujmy to wyjaśnić.

Wyodrębnienie w kształceniu czynności ucznia i nauczyciela okazuje się tylko pozorem, gdyż ich wspólnym mianownikiem jest uczenie się. Nauczyciel może je wspierać albo zakłócać, gdy nie działa profesjonalnie. Co więcej, kształcenie szkolne winno przybliżać się do pierwotnego autentyzmu, w którym interwencje nauczyciela ograniczają się do niezbędnego minimum, uczeń zaś uczy się sam (por. s. 120-122). Tym samym edukacja (kształcenie) traci sens jako działanie międzypodmiotowe i przeobraża się w transfer „pozytywnej” wiedzy. W swojej treści jest ona całkowicie zdeterminowana przez materiał kształcenia, wymagania programowe i właściwe danej płaszczyźnie cele nauczania. Zadaniem nauczyciela jest zachowanie drożności przepływu informacji między treścią kształcenia a uczniem. Tutaj jednak może pojawić się problem braku motywacji ze strony ucznia. W takiej sytuacji kształcenie szkolne jest bezsilne, chyba że zadziałają inne czynniki, takie jak selekcja. „Selekcja nie jest jednak czynnością edukacyjną, lecz koniecznością społeczną, gdyż nie można zapewnić pożądanego wykształcenia wszystkim chętnym” (s. 274). A zatem ktoś, kto nie chce się uczyć, nie powinien być zdziwiony, gdy znajdzie się na marginesie życia społecznego, skoro nawet chętni i zdolni muszą cierpieć z powodu ograniczonych szans rozwoju. Myślę, że jest to realistyczny obraz rzeczywistości, w której się znajdujemy. Wróćmy jednak do wiedzy, która – jak widać – jest coraz cenniejszą wartością.

Według B. Niemierki wiedzę szkolną da się – że tak powiem – dzielić na porcje i stopniować. To z kolei otwiera drogę do kształcenia wielostopniowego (por. s. 74-75). Dzięki niemu nauczyciel może zaspokoić zróżnicowane uczniowskie aspiracje do uczenia się, niczego nie narzucając swoim podopiecznym. Może uczyć według wymagań na poziomie, który wybrali sami uczniowie.

Z pewnością dałoby się wskazać jeszcze inne atrybuty wiedzy, jakie wyróżnia autor podręcznika. Niemniej jednak, nie podaje on jednoznacznej definicji tego pojęcia. Warto się zastanowić, dlaczego tak się dzieje.

Wydaje mi się, że powód jest jeden. B. Niemierko posługuje się psychologiczną wykładnią terminu „wiedza”, który oznacza produkt czynności uczenia się w wymienionych czterech sferach (emocjonalnej, poznawczej, światopoglądowej i praktycznej). Jeżeli tak jest, to pytanie o wiedzę obraca się w błędnym kole, gdyż, odpowiadając na nie, trzeba nieustannie odwoływać się do kształcenia, w którym wiedzę, jako cel działania, zakłada się jako z góry wiadomą. Aby wyjść poza tę

psychologicznie spójną, ale z punktu widzenia pedagogiki ogólnej niesatysfakcjonującą argumentację, trzeba sięgnąć do filozoficznej interpretacji uczenia się.

Problem, który mam na myśli, wyraził ongiś Johann Friedrich Herbart w dziele pod tytułem *O studiowaniu filozofii (Über philosophisches Studium)*³. Błędną i złą w skutkach nazywa on „próbę określenia, czym jest nauka – istota tego, co *powinno się wiedzieć* – za pomocą pojęcia *wiedzy (Wissen, podkr. J.F.H.)*”⁴. To ostatnie bowiem zawsze wikła się w subiektywne wyobrażenia podmiotu. Aby tego uniknąć, trzeba sięgnąć do sprzeczności między wiedzą a niewiedzą. Jak wiadomo, Sokrates pierwszy zwrócił na nią uwagę. Odnosi się ona w takim samym stopniu do kształcenia szkolnego, jak i wiedzy naukowej, gdyż w obydwu przypadkach mamy do czynienia z przechodzeniem od niewiedzy do wiedzy. Paradoksalnie, zdaniem Herbart, „stałość *myśli* [...], która pozwala nam mówić o *nauce* (podkr. J.F.H.)”⁵, nie wynika z „pozytywności” doświadczenia, lecz z jego „negatywności”. Innymi słowy: istotą kształcenia szkolnego nie jest przekazywanie tego, co już wiemy, lecz otwieranie spojrzenia na to, czego nie wiemy.

Relacja między wiedzą a niewiedzą jest podstawą rozwoju tak kognitywnego, jak i moralnego (B. Niemierko powiedziałby: poznawczego i emocjonalnego). Według Herbart człowiek dysponuje niezawodnym „narzędziem” do rozróżnienia prawdziwej wiedzy – sumieniem (niem. *Ge-wissen*). Dzięki temu, kształtowanie moralności znajduje się w jego systemie na pierwszym miejscu jako powszechne (to znaczy dotyczące wszystkich w jednakowym stopniu) i łatwiejsze od kształcenia przedmiotowego (nie wszyscy dysponują odpowiednimi zdolnościami i motywacją). Czy nie do tego właśnie odnosi się Komeniański postulat opracowania dydaktyki jako uniwersalnej sztuki nauczania wszystkich wszystkiego, a w szczególności *humanitas*, czyli spraw ludzkich?

W podręczniku B. Niemierki hierarchia między wychowaniem a kształceniem została odwrócona. Choć temu pierwszemu przypisuje się *pro forma* priorytetowe znaczenie (por. s. 208-210), to jednak *de facto* kształtowanie emocji i motywacji pozostaje poza nawiasem działania pedagogicznego. Wyraźnie odczuwalna jest rezerwa, z jaką autor podchodzi do wychowania moralnego, a szczególnie jego pomiaru i ewaluacji (por. s. 269). Należałoby jednak zapytać: czy ta obawa jest słuszna? Czy nie jest bardziej niepokojące to, że problemy z tego obszaru należą do „zagadnień dla pedagogiki zasadniczych, a dla nauczycieli wysoce dyskusyjnych” (s. 165), chociaż równocześnie są one plagą polskich szkół? Z pewnością warto byłoby zastanowić się nad tymi kwestiami.

Ks. Dariusz Stępkowski SDB
UKSW, Warszawa

Stres zawodowy. Charakterystyka psychologiczna wybranych zawodów stresowych, red. Jan F. Terelak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, ss. 637.

Przynajmniej od dwóch wieków prowadzone są systematyczne obserwacje i badania dotyczące wszechobecnego stresu. Pojęcie stresu oznacza przykry stan psychiczny powstały w oparciu o konkretne bodźce. Stan ten może trwać dłużej lub krócej. Zawsze jednak wywołuje określone skutki, które mogą prowadzić do chorób czy też zaburzeń. Współczesna literatura przedmiotu opisuje bardzo różne czynniki stresogenne. Zauważyć należy, że wśród tych czynników znajduje się także

³ Na marginesie należy zauważyć, że w podręczniku B. Niemierki odżyły stare uprzedzenia do dydaktyki Herbart (por. s. 98 i nn.).

⁴ J.F. Herbart, *Über philosophisches Studium*, w: *J.F. Herbarts sämtliche Werke in chronologischer Reihenfolge*, red. K. Kehrbach, t. 2, Verlag von Veit, Leipzig 1885, s. 317.

⁵ Tamże, s. 325.

dzisiejszy styl życia, przepełniony dynamiką i szybkością, który wywołuje i prowadzi do zaburzeń psychicznych. Dlatego też, zainteresowanie czynnikami stresogennymi jest nie tylko popularne, ale coraz bardziej uświadamia badaczom, że ich poznanie może doprowadzić do ochrony współczesnego człowieka przed wieloma zaburzeniami.

Zagadnienie stresu wpisuje się w szeroką dyskusję na polu naukowym prowadzoną w różnych ośrodkach akademickich. Warto zaznaczyć, że stres jest czymś naturalnym w procesie funkcjonowania jednostki we wszystkich sferach życia, w tym – w sferze zawodowej. Jego rola nie musi być negatywna: często pobudza do pełniejszego wykorzystania możliwości rozwojowych osoby, dając jej bodziec do intensywniejszego i pogłębionego rozwoju. W dużym stopniu staje się też stymulatorem postępowania. Może być jednak także przeszkodą w dobrym i efektywnym funkcjonowaniu nie tylko w życiu osobistym, ale także w życiu zawodowym. Prezentowana pozycja dotyczy właśnie zagadnienia stresu zawodowego, który jest nieodzownym elementem tej sfery życia ludzkiego. Praca powstała w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jako owoc wieloletniej pracy nad tym zagadnieniem prof. dra hab. Jana Terelaka – kierownika Katedry Psychologii Pracy i Stresu. Warto podkreślić, że jest ona kontynuacją badań podjętych już prawie 20 lat temu i – jak się można domyślać – nadal nie jest ostatnim słowem w tej materii.

Omawiana pozycja zawiera 17 rozdziałów prezentujących określone zawody, które są szczególnie podatne na stres. Wybór, jak podaje redaktor opracowania, jest arbitralny, ze względu na brak jakichkolwiek kryteriów pozwalających stworzyć listę zawodów w oparciu o wysokość powodowanego stresu. W ramach niniejszej pozycji, opisowi psychologicznemu i badaniom empirycznym poddano następujące zawody: pracowników administracji samorządowej; aktorów teatralnych; celników; pracowników biur maklerskich – dealerów; pracowników działów informatycznych – informatyków; konsultantów telefonicznej obsługi klienta – telemarketerów; kontrolerów ruchu lotniczego; lekarzy ze specjalnością zabiegową; marynarzy – przede wszystkim studentów akademii morskiej; menadżerów; nauczycieli; pielęgniarki; pilotów wojskowych; policjantów; stewardesy (stewardów); strażaków; wojskowych. Duża liczba przebadanych zawodów pozwoliła pokazać złożoność zagadnienia. Potwierdziły się – stawiane od dawna – hipotezy, które mówią o tym, że wraz z pojawieniem się specyficznych reakcji stresowych spada efektywność pracy. Badania ujawniły też nowe czynniki związane ze stresem, a mianowicie pojawienie się nieproporcjonalnych reakcji emocjonalnych oraz dyskomfortu.

Można oczywiście opisywać po kolei wszystkie rozdziały zawarte w prezentowanej książce, jednak będzie to – moim zdaniem – powielaniem zaprezentowanego przez redaktora materiału. Pragnę jednak pokazać bogactwo tej publikacji i zachęcić do sięgnięcia po nią. W tym celu zwrócę uwagę na jej mocne strony. Przede wszystkim należy podkreślić, że praca ma spójną strukturę. Każdy z rozdziałów podchodzi do poruszanego zagadnienia zarówno od strony teoretycznej, jak i empirycznej. Bogactwem – jak się wydaje na pierwszy rzut oka – jest fakt zastosowania wielu metod empirycznych, pozwalających jak najlepiej określić źródła stresu zawodowego i dokonać systematycznego opisu psychologicznego określonego zawodu.

Każdy z rozdziałów jest zbudowany według określonego schematu. Schemat ten w wielu rozdziałach jest poszerzany i ubogaczony, aby w ten sposób jak najwięcej powiedzieć o źródłach stresu, który przynależy do określonego zawodu oraz o stylach radzenia sobie z nim. Część teoretyczna zawiera charakterystykę psychologiczną określonego zawodu, specyfikę pracy w danym zawodzie, identyfikację źródeł stresu występującego w danym zawodzie czy też strukturę osobowości osób wykonujących dany zawód. Natomiast w części empirycznej znajduje się przede wszystkim przedstawienie procedury badawczej: opis badanych osób, metod zastosowanych w danym badaniu oraz dyskusje wyników. Każdy rozdział zawiera wnioski odnoszące się do źródeł stresu oraz stylów radzenia sobie z nim. Istotnym i pozytywnym aspektem prezentowanych badań jest ukazanie tych cech osobowości, które sprzyjają i ułatwiają pełnienie obowiązków, pomimo obciążenia stresem. Każdy z rozdziałów zawiera wielkie bogactwo narzędzi badawczych, nie tylko pozwalających badać style radzenia sobie ze stresem, ale również umożliwiających określenie i opis charakterystycznych

cech osobowości, stanów lęku, kontroli emocjonalnej, temperamentu, poczucia aprobaty społecznej, orientacji życiowej, wypalenia zawodowego, stresu zawodowego, systemu wartości, obrazu siebie, nastrojów-humorów, poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy i wielu innych elementów. Wszystkie narzędzia są dokładnie scharakteryzowane. W każdym rozdziale znajduje się opis statystyczny, który jest nie tylko uzupełnieniem i udokumentowaniem postawionych hipotez, ale pokazuje, w jakim kierunku należy iść, by w konkretnym zawodzie uchronić człowieka przed stresem. Ukazuje także szereg cech osobowościowych i innych zmiennych chroniących przed potencjalnym źródłem stresu, który staje się czynnikiem negatywnym w określonym działaniu.

Dużym walorem książki jest bogata literatura przedmiotu zawarta na prawie stu stronach omawianego opracowania. Jest to literatura przede wszystkim angielskojęzyczna, uwzględniająca najnowsze poszukiwania w zakresie zagadnienia stresu na świecie. Możemy odnaleźć również literaturę w języku polskim.

Redaktor omawianej pozycji podjął próbę identyfikacji i określenia źródeł stresu zawodowego w wybranych zawodach. Materiał zebrany w książce jest bardzo cenny i może stanowić podstawę do dalszych poszukiwań. Podejmowane przez psychologów badania w tym zakresie, pozwolą na lepszą organizację pracy, której służy umiejętność radzenia sobie ze stresem. Książkę należy polecić studentom psychologii oraz wszystkim, którzy zajmują się efektywną organizacją pracy w różnych zakładach. Trzeba pamiętać o tym, że koszt stresu zawodowego dotyka nie tylko poszczególnego pracownika, ale także instytucji, która go zatrudnia. Stąd też, może warto, by po publikację sięgnęli również dyrektorzy różnych instytucji.

Ks. Dariusz Buksik SDB
UKSW, Warszawa

Falko Rheinberg, *Psychologia motywacji*, tłum. J. Zychowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, ss. 244.

Zagadnienie motywacji opisywane w literaturze psychologicznej oraz prezentowane w wykładach akademickich nigdy nie zostanie definitywnie zamknięte i odstawione do „naukowego kosza”. Nigdy nie będzie także tak, że ktoś nagle na nowo je wyciągnie na światło dzienne zafascynowany faktem reinterpretacji tego zagadnienia. Dlaczego tak się nie stanie? Wydaje się, że powód jest prozaiczny i mocno banalny. Mianowicie, człowiek zawsze będzie interesował się tym, co jest motywem jego działania i jaki rodzaj motywacji pcha go do tego, by to działanie podtrzymać. Zainteresowanie przyczynami skłaniającymi człowieka do działania jest i będzie duże. Książek, artykułów, polemik można tutaj wymieniać wiele i podawać literaturę w ilościach wręcz niewyobrażalnych. Dowodem stałej aktualności omawianego zagadnienia jest prezentowana pozycja, która – kilkakrotnie poprawiana przez autora – sama w sobie ukazuje, jak szerokie i wciąż żywe jest zainteresowanie zagadnieniem motywacji w psychologii. Z samych definicji motywacji wypływa ciągle bodziec do działań i poszukiwań. Dla przykładu warto zacytować tutaj choćby W. Łukaszewskiego (*Szanse rozwoju osobowości*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 337), który podkreślał, że przez „motywację rozumiemy się system procesów odpowiedzialnych za uruchomienie, nadanie kierunku i podtrzymanie zachowania się tak długo, aż cel, względem którego zachowanie się jest instrumentalne, nie zostanie spełniony”. Jak wynika z powyższej definicji, każdy motyw działania będzie się charakteryzował określoną dynamiką i kierunkiem działania, stąd też motywacja będzie zawsze w kręgu zainteresowań naukowych.

Prezentowana pozycja jest dziełem niemieckiego profesora psychologii pracującego na Uniwersytecie w Poczdamie. Główne zainteresowanie autora książki to psychologia motywacji. Jest autorem kilku narzędzi dotyczących zagadnienia motywacji. Są to kwestionariusze i ankiety. Interesującym jest fakt, że jedno z narzędzi zostało przetłumaczone na kilka języków (m.in.: duński, wło-